

EWA NOWOSZ
ur. 1945; Wygnanka



Miejsce i czas wydarzeń	Wygnanka, PRL
Słowa kluczowe	Projekt Etnografia Lubelszczyzny, Wygnanka, obrzędowość doroczna, Czesława Grzeszyk, Wielki Tydzień, święcenie potraw

W Wielki Tydzień była cisza i spokój

E.N.: *A kiedy to trzeba było piec, bielić, żeby Panu Jezusowi oczy nie zachlapać? Ja nie pamiętam czy w piątek czy w czwartek. Zawsze mówiła mama - już nie wolno będzie bielić, jutro masz obelić kuchnię, ale nie pamiętam kiedy czy w czwartek czy w Piątek Wielki. [...] No i tak żeby się wyciszyć, nie było już takich stukaniów. [...] A przeważnie czwartek, piątek i sobota. [...] taka cisza, taki spokój, ale teraz tego nie ma.*

My późni [po rezurekcji] kto pierwszy dojedzie, to będzie większe żyto tak? [...] A teraz to więcej saletry (śmiech).

Cz.G.: *Kiedyś to starczyło, tyle mama koszy naszykowali, że na całe śniadanie było, a teraz tam tyle chleba położą, tyle kielbasy i...*

E.N.: *A jeszcze kiedyś i ser i ja pamiętam, że sery w koszu miała ta...I masło i to to było kosz taki, po ziemniakach taki duży kosz. [...] Kielbasa, mięso, boczek, chleb, sól... Z tego się robiło, z tej święconki śniadanie. [...] Tutaj to na wieś to przyjeżdża ksiądz [święcić]. [...] Teraz do remizy, kiedyś na podwórku u Siedlanowskiej. [...] I takie śniadanie uroczyste, najpierw trzeba było się jajkiem podzielić, pożyczyć no i barszczyk ten wielkanocny, później no to już była wędlina.*

Data i miejsce nagrania	2014-05-08, Wygnanka
Rozmawiał/a	Piotr Lasota, Agnieszka Nowosz
Transkrypcja	Małgorzata Maciejewska
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"